

Ekskomunika, a in vitro

Czy podawanie nazwisk ludzi, którzy zbłądzili lub nie potrafili iść drogą prawdy, nie jest przypadkiem grzechem, i walką z nimi, a nie z jego czynami?

Czy biskupi mają prawo udzielać ekskomuniki, za głosowanie w sprawie in vitro.

Według Prawa kanonicznego, mają takie prawo, ale również obowiązek informowania o tym. W Prawie kanonicznym są również i inne przepisy o nałożeniu kary ekskomuniki. Kościół w sprawie sztucznego zapłodnienia postąpił zgodnie z rozdziałem II punktem 8. Czytając jednak możliwości stosowania tej kary i w jakich przypadkach powinna być ona nałożona zaczynam widzieć, że niektórzy chcą stosować tę karę wybiórczo, a to z tego względu, że chcą ją zastosować tylko do posłów. Dlaczego napisałem wybiórczo? W tym samym rozdziale, ale punkt 14 mówi o kupiectwie w kościołach. Czy wprowadzenie polityki do kościołów, nie jest rodzajem kupiectwa? Jeśli hierarchowie kościelni popierają tylko tą jedną partię polityczną, która im pasuje, to jest handel w świątyni, a za to zgodnie z tym punktem powinna być ekskomunika. To co nieraz wyrabiają, a nie sądzą że to czynią z premedytacją, niektórzy duchowni, to podlegają tej karcie, bo jeden łamie Paragraf, czy rozdział II p. 14, a inny paragraf III p. 7 i paragraf V p. 3 /dotyczą majątków kościelnych/. Nie jestem ateistą, ale z ust hierarchów kościelnych, chciałbym w czynach widzieć i usłyszeć, pierw głos napominania, a potem dopiero po parokrotnym napomnieniu, o karze. Jechałem samochodem dosyć długo. Słuchałem słów wypowiedzianych w czasie pogrzebu zamordowanego niewinnie człowieka. W tych słowach, wygłoszonych w świątyni katolickiej, było pełno nienawiści, a na stwierdzenie jednego z występujących, że nie było słowa przepraszam w stosunku do rodziny zmarłego, odechciało mi się tych bzdur słuchać. Przecież za śmierć tego człowieka odpowiada również mówiący te słowa, bo wszyscy, którzy głoszą nienawiść do drugiego człowieka, są wini tej śmierci. Przyszły słowa kapłana: I przekazcie sobie znak pokoju. W tym miejscu zabrakło mi odważnego i głośnego powiedzenia przez kapłana słów: Panie Prezydencie i Panie Prezesie proszę podejść do siebie i się pojednać, bo jak tego nie uczynicie, to nie otrzymacie Ciała i Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Nie usłyszałem tych słów. Wszyscy siejący nienawiść otrzymali eucharystię, a ja zadaję pytanie: Czy to jest bułka z masłem, czy Boże Ciało? Jeśli to jest Boże Ciało, to czemu nie oczyścicie serc swoich z nienawiści, i przez to nie przyjmujecie Chrystusa. Co to ma wspólnego z ekskomuniką, a ma i to bardzo dużo. Jeśli człowiek nie oczyści duszy swojej, i będzie robił wszystko tylko dla pozorów, to też podlega w pewnych okolicznościach ekskomunice, bo dla niego komunika jest towarem lub gadżetem, a za to jest kara ekskomuniki. Przełączam stację radiową i zaczynam słuchać przez trzydzieści parę minut na temat sztucznego zapłodnienia. Jakiś profesor tłumaczył dlaczego nie zgadza się z metodą in vitro. Próbowałem coś zrozumieć, ale mimo mojego średniego wykształcenia, mało co z tego rozumiałem. Tego wykładu w rozgłośni katolickiej słuchały też osoby starsze, i chyba też nie rozumiały. Dla mnie wystarczyły by słowa: Życie człowieka od narodzin, aż do śmierci należy do Boga. Każda ingerencja w narodziny człowieka i jego śmierć jest grzechem. Napisałem najkrócej jak można, i chyba zrozumiale. Znajdą się i tacy, co będą mówić, że cesarskie cięcie jest też tym. Oni jednak nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć podstawowej różnicy między pojęciami ingerencja w życie, a drugie słowo ingerencja w godne narodziny. To nie jest to samo. Jak widać dla katolika wystarczy powiedzieć dwa zdania i on zrozumie, a nie trzeba wcale mówić przez ponad pół godziny słowami fachowymi, lub pokrewnymi, aby jeszcze bardziej zagmatwać temat, a nie wyjaśnić. Proszę wszystkich kapłanów o rozwagę w karaniu ekskomuniką, i aby wzięli przykład z kandydata na ołtarze Piusa XII. Proszę również, aby nie mówili na kazaniach nazwisk, albowiem wtedy występują przeciw człowiekowi, i niszczą go, a powinni występować przeciw czynowi jego, bo nie człowiek jest grzechem, ale jego czyn robi z niego grzesznika. Wymieniając nazwiska tych co źle czynią, występujecie przeciw Chrystusowi, albowiem Chrystus nigdy nie powiedział, że Annasz, czy Kajfasz jest grzesznikiem. Chrystus nie mówił, że ten czy inny jest grzesznikiem, tak i wy czyńcie i nie niszczone człowieka, ale jego czyn. Przecież wśród was też są tacy co postępują jak Ananiasz i jego żona, ale ich grzech jest o wiele cięższy, bo oni nie oszukują człowieka, ale chcą okłamać Ducha Bożego. Proszę opanujcie się wszyscy. Aby bardziej być rozumiały, zacytuję tu fragment II listu do Tymoteusza." Staraj się, byś sam stanął przed Bogiem, jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy. UNIKAJ ZAŚ ŚWIATOWEJ GADANINY, albowiem uprawiający ją będą coraz bardziej się zbliżać ku bezbożności, a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wkoło. Uciekaj zaś młodzieńczymi pożądaniami, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość i pokój- wraz z tymi którzy wzywają Pana Czystym Sercem. Unikaj natomiast głupich i niedowarzonych dociekań, wiedząc że rodzą kłótnie. A SŁUGA PANA NIE POWINIEN SIĘ WDAWAĆ W KŁÓTNIE, ALE MA BYĆ ŁAGODNY WZGLĘDEM WSZYSTKICH, SKORY DO NAUCZANIA, ZRÓWNOWAŻONY. Powinien z łagodnością upominać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie

w stronę pełnego poznania prawdy, i może oprzytomnieją, i wyrwą się z sidła diabła, przez którego żywcem zostali schwytani i zdani na wolę tamtego.”

Autor: marek górny

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl